

Złożyłam deklarację wtedy, kiedy wylatywałam do Moskwy. Powiedziałam: ani jedno polskie ciało nie zostanie w. Dlatego też wręcz z optymizmem mówiłam, że oprócz oględzin, które stanowią według polskiego prawa metodę genetyczne są rzeczą bardzo ważną i należy je przeprowadzić ze szczególną starannością i troską. Badania, które prowadzone przez specjalistów rosyjskich. Nasi polscy genetycy uczestniczyli w tych pracach i spędzali tam czas wtedy, kiedy od rodzin pobierano materiał porównawczy do badań genetycznych, jak i wtedy, kiedy te badania są słowa. Dotyczy to nie tylko sprawy ciał, które trafiły, jak państwo wiecie, jako ostatnie na nasze lotnisko w liczbie został przebadany. Najmniejszy skrawek, który został przebadany, najmniejszy szczątek, który został znaleziony przekopywano z całą starannością ziemię na miejscu tego wypadku na głębokości ponad 1 metra i przesiewano znaleziony skrawek został przebadany genetycznie". Dlatego jest ta dzisiejsza informacja i to, co się dzieje na 1. Szczególnie wam, bo wy prosiliście o tę informację, chcielibyśmy przekazać, że z pełną rzetelnością zabezpiecz na miejscu wypadku. (...) Wszystkie zabezpieczone szczątki osób, które zginęły w katastrofie, trafiły do Polski, nazwiskach tych, których szczątki jeszcze odnaleziono, poinformowano (...)."

3 stycznia 2012 r. - Podczas posiedzenia parlamentarnego zespołu ds. katastrofy smoleńskiej jego szef, Antoni prokuraturę o niezgodności sejmowego stenogramu wystąpienia Ewy Kopacz z 29 kwietnia 2010 r. z tym, co mił bowiem, że zapis wystąpienia Kopacz został na stronie sejmowej sfałszowany, a zwłaszcza najbardziej komprometr w głąb i przesiewaniu tej ziemi z dużą starannością. Za próbę ukrycia kompromitacji obecnej marszałek Se

Autentyczna wypowiedź Ewy Kopacz:

"Najmniejszy skrawek, który został przebadany, najmniejszy szczątek, który został znaleziony na miejscu katastrof starannością ziemię na miejscu tego wypadku na głębokości ponad 1 metra i przesiewano ją w sposób szczególnie przebadany genetycznie".

Sfałszowany zapis wypowiedzi na stronie sejmowej:

"Gdy znaleziono najmniejszy szczątek na miejscu katastrofy, wtedy przekopywano z całą starannością ziemię i sposób szczególnie staranny. Każdy znaleziony skrawek został przebadany genetycznie".

17 maja 2010 r. - Ewa Kopacz tłumaczy swoją misję w Smolensku w programie Moniki Olejnik w TVN. To ta dz pnia minister przy kazdych zarzutach prasowych. Tym razem Ewa Kopacz zapewnia, że polscy lekarze pilnow

"Juz kilkakrotnie starałam się zwrócić na to uwagę, że tam pojechało 11 naszych lekarzy, patomorfologów, lekarzy tam na miejscu była grupa blisko 30 lekarzy. Gdyby oni nie robili sekcji zwłok, no to jaka ich tam byłaby rola, pr wespoł z lekarzami rosyjskimi dokonywali pewnych czynności, a jeśli komus to bardziej odpowiada, cały czas n

3 listopada 2010 r. - Pojawiają się informacje, że na miejscu nie było polskich patomorfologów. Ewa Kopacz za zarzutami zaproszona jak zwykle do TVN przez Monikę Olejnik. W programie "Kropka nad i" przyznaje, że polscy Mowi, że polscy specjaliści przybyli już po sekcjach...

"Mysmy tam byli jedenastego (kwietnia). Czyli byliśmy dokładnie w kilka godzin już po (sekcjach). Mysmy wylec 10.00 a 11.00. Dolecieliśmy do Moskwy, gdy już te pierwsze czynności zgodnie z procedurą (zostały wykonane), to procedura jest bardzo czytelna. Zabiera się taką osobę i poddaje się sekcji. Więc wtedy, kiedy my zesmy już stąd moje zdanie na temat tego, co robili ci lekarze, których było naprawdę dużo. Mówię o rosyjskich lekarzach. byli tylko lekarze, którzy pracowali w tym instytucie. Natomiast ta nasza jedenastka, kiedy przyjechała i kiedy s przygotować te ciała do pokazania. Poskładac niekiedy (dopowiedzenia w nawiasach to przyp. red.).

5 listopada 2010 r. - Monika Olejnik ponownie zaprasza Ewę Kopacz. Tym razem do Radia Zet. Ewa Kopacz ni było w czasie sekcji zwłok, ale chwali premiera Donalda Tuska za to, że w ogóle zechciał wysłać lekarzy, psykc polska nie miała wpływu na przejęcie zadań sekcyjnych, a nawet na uproszenie Rosjan, aby poczekali na przyby polski rząd i polska dyplomacja na nic nie miały wpływu...

Monika Olejnik: Pani minister i na koniec temat, do którego mieliśmy nie wrócić, ale znowu "Nasz Dziennik" at Wassermann twierdzi, że się spóźnili lekarze, którzy mieli zrobić sekcje.

Ewa Kopacz: Znaczący, ja bym powiedziała tylko jedno, naprawdę, nie ma takiego kraju na świecie, który by napi tego rodzaju tragedię nie był przygotowany. Proszę pamiętać również, że ci lekarze pojechali tylko dlatego, tylko dlatego, że premier powiedział: ci ludzie, którzy tam jadą jako najbliżsi nie mogą się czuć osamotnieni, opuszcz

Monika Olejnik: Tak, ale oni mówią tak: "trzeba się przyznać do błędu, że nie zaządzano wstrzymania sekcji do

Ewa Kopacz: Zaraz, zaraz, ale my byliśmy na terytorium Związku Radzieckiego.

Monika Olejnik: Rosji.

Ewa Kopacz: Tak, Rosji, przepraszam, gdyby u nas zdarzył się wypadek, jakikolwiek, w którym uczestniczyłby czekałby na decyzje, co się dzieje w innym kraju, tylko postępowałby zgodnie z obowiązującą procedurą.

19 stycznia 2011 r. - Ewa Kopacz podczas wystąpienia sejmowego zmienia zdanie w sprawie sekcji zwłok. Przejedynie Rosjanie. Polscy lekarze tylko uczestniczyli w pobieraniu próbek. Ewa Kopacz tłumaczy też swoje słowa: takie otrzymała informacja i je po prostu przekazała. Nie ukrywa nawet, że strona polska nie weryfikowała, nie s kłamstwach na temat zabezpieczania miejsca katastrofy.

"200 kg szczątków ludzkich, które przyleciały do Polski 24 kwietnia, jak państwo wiecie, dopiero po kilkunastu c zbierano większe kawałki, ale wtedy, kiedy podczas pierwszych 4 dni pracy, naszej obecności w Moskwie, gdy skrzyniach szczątki ludzkie, zadawaliśmy pytania, skąd są te kolejne szczątki, mówiono: przekopujemy ziemię. moja informacja tu na sali to była informacja, którą uzyskałam od tych, którzy byli w Smolensku. Ja, pan minist Smolensku, my byliśmy w Moskwie. Uzyskaliśmy informacje od tych, którzy dowozili do Moskwy, do zakładu n badaniu genetycznym, co było określane jako część ciała, do której potem przypisywano nazwisko. Te szczątki rodzin, niekiedy już wtedy, kiedy odbyły się pogrzeby. Państwo przecież to wiecie.

Jeśli chodzi o badania genetyczne i o próbki, to badania genetyczne odbywają się dwoma metodami. Do jednej : metod potrzeba aż dwóch. Pozwolę sobie przeczytać nazwy tych metod, których używa się po to, żebyście pan mówię prawdy, gdybym, nie daj Panie Boże, w tych emocjach się przejęczyła.

Otoż pierwsza metoda, do której potrzeba tylko jednej próbki, to metoda, która obejmuje analizę polimorficznych techniką PCR. Do tego potrzeba jednej próbki. Materiałem biologicznym w tej analizie są: krew, wymazy z jamy tkanek. Druga metoda to metoda, w której analizuje się sekwencje DNA w dwóch regionach DNA mitochondrialn robiła strona polska. Te badania wykonywane były w laboratoriach na miejscu przez rosyjskich ekspertów. Polsc uczestniczyli w pobieraniu materiału genetycznego od osób, które dotarły do Moskwy. Pierwszego dnia było to 1 osob".

22 marca 2011 r. - Ewa Kopacz po raz kolejny zaproszona zostaje przez Monikę Olejnik do TVN. Tam przyznaj i nie mogli uczestniczyć w sekcji zwłok, będąc w innym kraju. Przygotowywali jedynie ciała zmarłych do okazania wszystkie ciała ofiar udało się ubrać, bo "to nie były ciała kompletne, a niekiedy nie było co ubierać". Tymczasem pokazała, że Rosjanie nie ubrali nawet ciał kompletnych.

Ewa Kopacz: Z wielkim smutkiem wracam do wspomnień i chciałabym bardzo szybko wymazać z pamięci to, c słowa, które mówiły jedno - polscy lekarze razem z lekarzami rosyjskimi, ręka w rękę przy stole, razem pracow lekarzami. Sekcje może przygotować jedynie biegły lekarz sądowy, powołany przez instytucję, która go powołał sąd. (...) Byliśmy na terytorium innego kraju. Natomiast nasi lekarze przygotowywali do okazania bliskim, którzy jak wyglądają ciała po katastrofie (...).

Monika Olejnik: Czy nie uważa Pani, że to był błąd, że przy sekcji nie uczestniczyli polscy lekarze?

Ewa Kopacz: No dobrze, ale my przyjechalismy tam w niedzielę. Kiedy już było po.

Monika Olejnik: Pojawiają się informacje, że ciała były wkładane do worków foliowych, na to kładziono ubrania

Ewa Kopacz: (...) Powiem brutalnie, niekiedy nie było czego ubrać i trudno byłoby ubrać, proszę mi wierzyć. I n wyglądac ciało człowieka, który zginął w katastrofie samolotowej".

Sierpień 2011 r. - wrzesień 2012 r. - Kolejne ekshumacje uwypuklają kłamstwa Ewy Kopacz. Dotąd wykonano Wassermanna, Przemysława Gosiewskiego, Janusza Kurtyki, Anny Walentynowicz i Teresy Walewskiej-Przejał

Wassermann: Ciało Wassermanna zostało ekshumowane 29 sierpnia 2011 r. Na polecenie naczelnej prokuratury zabiegała rodzina pośła ze względu na rozbieżności pomiędzy dokumentami z badania zwłok przeprowadzonym pochodzącą z polskich szpitali. W kraju powtórzono sekcję zwłok Wassermanna. Okazało się, że praktycznie ni dokumentacji Rosjan prawie nic nie zgadzało się z dokumentacją polską (zgodność na poziomie 10 proc., czyli i

świadczyc, że sekcja nie została w ogóle przeprowadzona).

Gosiewski: W kwietniu 2012 r. portal Onet.pl poinformował, że po ekshumacji Przemysława Gosiewskiego w trumnie sekcyjnych... Stało się wówczas jasne, że prawdopodobnie takie znaleziska mogą zawierać wszystkie pozostałości

Walentynowicz: We wrześniu 2012 r. okazało się, że grobie Anny Walentynowicz pochowano kogoś innego! Były Trwają testy DNA. Prokuratura przewiduje także, że kolejne ciała mogą być zamienione... Koszmar! W trumnie 1 rzeczy, których tam być nie powinno, m.in. nit z poszycia samolotu Tu-154M...

Podczas otwarcia grobów sp. Walentynowicz i Walewskiej-Przejałkowskiej biegli zobaczyli nagie ciała wrzucone sekcji, w jednych ze zwłok znaleziono gumową rękawicę. Podczas poprzednich ekshumacji dokonywano podobnie gumowe rękawice, gaziki i smieci ze stołu sekcyjnego, a także kawałki drewna oraz grudy ziemi. Ponadto w wyjętych ciałach powtarzał się ten sam schemat. Zwłoki nie zostały pochowane w ubraniach dostarczonych do Moskwy przez rosyjskich lekarzy, wielkiego pietyzmu podczas sekcji i identyfikacji, to otrzymujemy obraz Ewy Kopacz, która celowo wprowadzała Polaków w błąd, albo nie miała najmniejszego pojęcia, co się wokół niej działo. Tyle że ta rzeczywistość trwa od ponad dwóch lat, więc raczej słowo "kłamstwo" jest tu bardziej na miejscu. I to najbardziej Kopacz (na której ciążyło przecież dodatkowo podejrzenie o bycie "pierwszą frontmenką" z afery Beaty Sawickiej, stołka ministerialnego na stołek marszałkowski... Zresztą to jest już stałą praktyką zarówno Bronisława Komorowskiego, jak i awansującej osoby, które nie wypełniły swoich obowiązków 10 kwietnia 2010 r. (np. szef BOR gen. Marian Janicki) identyfikacji i sekcji zwłok (np. Ewa Kopacz).

Robert Wit Wyrostkiewicz

Artykuł ukazał się w najnowszym numerze tygodnika "Nasza Polska" Nr 41 (884) z 9 października 2012 r.

Czytaj także szokującą relację polskiego lekarza:

- I nagle podszedł Rusek i pociągnął nos prezydentowej do góry... Wszyscy zdrętwieliliśmy. On zrozumiał, co zrobił, i bardziej rozpoznawalny. Ale tego nie robi się tak ostentacyjnie - oto cała prawda, jak identyfikowano ciało prezydentowej w prosektorium. Po dwóch i pół roku Dymitr Książek z Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zdecydował się na szczepienie smoleńskiej katastrofy. Potwierdził, że ciało pierwszej damy zostało zidentyfikowane jako jedno z pierwszych. Fale także on. Poleciał do Moskwy, by pomagać rodzinom ofiar

– Jej ciało było w całości, ale twarz była bardzo zniekształcona... – zdradził w szczerej rozmowie we „Wprost” lekarz obezprężony przypomniał, że istotnym elementem okazała się biżuteria, którą po opisie zdalnie rozpoznała garderobiana Marii Kaczyńskiej łamach tygodnika.

Ale oprócz szokujących informacji o zachowaniu Rosjan, Dymitr Książek mówi, jaką rolę w moskiewskim prosektorium opano przez Rosjan dopuszczani praktycznie do żadnych czynności. – Patomorfolodzy siedzieli przed prosektorium. Siedzieli i sprzęt m.in. do badań DNA. I czekanie. I nic nie wiadomo, bo nic nie było uzgodnione. Oni byli poinformowani, że będą genetycznego, w identyfikacjach. To są specjaliści wysokiej klasy, a okazało się, że Rosjanie do niczego nie dopuszczają, ponieważ tygodnie trwało dogadywanie, żeby w końcu weszli do tego prosektorium – opowiada Książek.

Lekarz ujawnia także, że od początku liczył się z koniecznością ekshumacji ciał, bo Rosjanie według niego mogli pomylić teraz już nie można uwierzyć, że do tych trumien wkładano właściwe ciała. Nikt tego nie sprawdzał. Na kanapie wśród kanapki z kiełbasą, a potem wstawali i pakowali do trumien – tak wstrząsającą relację przekazał dopiero po dwóch i pół

Źródło: Internet